

# Fakty POLOONIJNE

Nr 49 (12-125) 25.III.2006

## Erfststadt – Jelenia Góra

## Nagrodzona przyjaźń

Od siedmiu już lat przyznawana jest nagroda Ambasadora Polski w Niemczech dla niemieckich władz lokalnych za najlepszą współpracę partnerską z miastami polskimi. Z inicjatywą takiego wyróżnienia wystąpił po raz pierwszy w 1999 r. dr Andrzej Byrt, który pełni funkcje ambasadora do dziś. Pierwszym laureatem zostało, dzięki długoletniej współpracy z Poznaniem, miasto Hannover. Od tamtej pory „ciężką rzeźbę w brzoźnie” autorstwa prof. J. Tasinńskiego otrzymało dziesięć różnych miast niemieckich. W tym roku ambasador Byrt znowu miał okazję i przyjemność osobiście wręczyć nagrodę. Przypadło ono małemu miasteczku niedaleko Kolonii – Erfststadt.

Erfststadt nawiązało pierwsze kontakty z Jelenią Górą już w 1993 r. Dwa lata później zalegalizowano je podpisaniem umowy o partnerskiej współpracy. Dwustronne odwiedziny, spotkania i wystawy od początku w swoim założeniu miały służyć wzajemnemu poznaniu się i zrozumieniu. Wspólne inicjatywy nawiązały się szczególnie w ostatnich latach. W 2003 r. odbyły się w Jeleniej Górze hucznie obchodzone Dni Erfststadt. W 2004 r. swoje prace prezentowała tu plastyczka Helga Fitz. Rzeźbę jej autorstwa wręczono między innymi wraz z nagrodą kulturalną Europa 2002 Elżbiecie Pendereckiej. Również w 2004 r. karnawał w Erfststadt uświetniła jeleniogórska orkiestra filharmoniczna. Rok następny to rok jubileuszowego dziesięciolecia. Z tej też okazji centralny plac w niemieckim miasteczku przybrał nazwę Jelenia-Gora-Platz. Właśnie tak: po polsku pisana, bez tłumaczenia na Hirschberg-Platz. Nie obeszło się oczywiście bez uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Ale Erfststadt ma - i to zdecydowało o jego wyróżnieniu - daleko bardziej idące ambicje na płaszczyźnie obustronnej współpracy. Niedawno otwarto tam siedzibę stowarzyszenia polskich i niemieckich przedsiębiorców. Polski klub « Korona » ma inspirować i organizować działania wymiany kulturalnej i socjalnej. Gmina Erfststadt nawiązała także partnerskie kontakty z Bielsko-Białą.

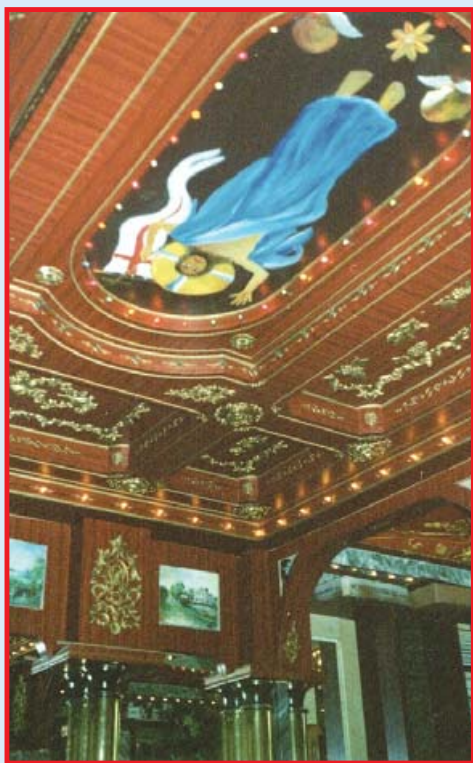


Wszystkie te elementy stanowią jedynie fragment olbrzymiej całości, jaką jest dobra jakość stosunków polsko-niemieckich. Wręczając nagrodę ambasador Byrt podkreślił, że dzieje się to w roku piętnastolecia podpisania traktatu o sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między naszymi krajami. Od maja 2005 r. trwają pod patronatem prezydentów obu państw obchody roku polsko-niemieckiego. Tego typu inicjatywy służyć mają lepszemu zrozumieniu „drugiej strony”, przejściu ponad historię do dnia dzisiejszego i owocnym kontaktom we wszystkich dziedzinach. Tak jak to czynią Erfststadt i Jelenia Góra. /bm/



## Niezwykłe hobby

Majsterkowanie to hobby na ogół małych i dużych mężczyzn. Zwykle mieści się ono w granicach ustalonych przez nasze matki i żony. Czasem jednak takie hobby staje się pasją, a wtedy już żadne zakazy nie pomagają. Tak było w przypadku Zbigniewa Brendy, polskiego mieszkańca dzielnicy Essen o nazwie Steele. Do Niemiec przyjechał przed siedemnastu laty. Chyba tylko po to, żeby zbudować marzenie swego życia – wierną kopię bursztynowej komnaty we własnym mieszkaniu.



Swoje majsterkowanie zaczynał skromnie jeszcze w Polsce. Przed Amerykanami i Japończykami zbudował prototyp pierwszego skutera wodnego. Taki jet-ski PRL-u. Ten, jak wiele podobnych wynalazków w tamtych czasach, nie znalazł uznania w oczach ciężkiej komunistycznej gospodarki. Po przyjeździe do Niemiec zajął się tym, co umiał najlepiej, czyli stolarką. Zawodowo reperuje zabytkowe elementy kościelnych i historycznych budowli. O restauracji dębowych drzwi kościoła ewangelickiego w Essen pisały nawet tamtejsze gazety. Prywatnie - wpada na różne pomysły. Meble w stylu wiejskim do pierwszego mieszkania. Drugie mieszkanie to Ludwik XVI. A trzecie to właśnie bursztynowa komnata. Poświęcił jej niezliczone godziny swojego prywatnego czasu. Zbierał i czytał wszelkie możliwe informacje. Studiował zapomniane kroniki, oglądał poszarzałe zdjęcia. Przez lata do-

skonał też swoją technikę. Płyta paździerzowa, żywica, tapety samoprzylepne, farby natryskowe służyły mu za tworzywo do pracy. Dla drobnych elementów i ornamentów wykonywał formy z drzewa, do których wlewał mieszaninę żywicy i szpachlówki. W ten sposób, krok po kroku, część po części powstawało dzieło, którego oryginał oglądać można tylko w Petersburgu. Sam Brenda tego odrestaurowanego prezentu Fryderyka Wilhelma I dla cara Piotra nie widział, ale ma zamiar. Żona, Elżbieta, traktuje poważną zabawę swojego męża ze stoicką cierpliwością. Ona też wyznaczyła twardo jej granice. Pokoje dla dzieci są tabu. Każde ma urządzone na swój styl. Co do reszty mieszkania - trochę narzeka na brak miejsca. W tej „komnacie” - mówi - trzeba też jakoś mieszkać, a nie tylko oglądać. A tu brakuje szaf i szafek. Mąż zabrał się za robienie witryn do stołowego. To dobre na początek, szklanki może się zmieszczą.

Inna sprawa to koszty. Brenda prowadzi dokładne notatki, co, gdzie, kiedy i za ile. Można co do jednego centa wyliczyć, ile kosztowała ta „ozdobna skrzyneczka”. Czy to koniec jego rękodzielniczej aktywności? Na pewno nie. Jeszcze teraz ma sporo do uzupełnienia, do udoskonalenia. A gdy dzieło będzie wreszcie doskonałe, poszuka sobie nowego mieszkania i zrobi coś jeszcze piękniejszego. Na ten rok ma też inne plany. Znalazł sobie jeszcze jednego konika. Filmowanie i fotografie. W czerwcu ma zaplanowaną wizytę w ojczyźnie - w Olsztynku, na Warmii i Mazurach. Zbliży się bowiem pięćdziesięciolecie istnienia jego liceum ogólnokształcącego. Zjadą się absolwenci z całego świata, a pan Zbyszek będzie kręcił i robił zdjęcia na wieczną pamiątkę! Swoją własną „pamiątkę” dla potomnych natomiast już zbudował. /bm/

Kalendarz Polonijny:  
www.kongres.org/kalendarz.htm  
Robisz imprezę? Przyślij informacje

Polonia.org  
Świata

www.polonia.org

www.glos-online.de

Institucje i Organizacje Polonijne

Redagują: Zbigniew Kostecki – z.kostecki@polonia.org, Maciej Budniewski – redakcja@glos-online.de, Bogdan Miller – b.miller@12mowe.de, Grzegorz Przytułski – greg@radio-atut.de